

# Adam Szpunar

---

## Ochrona prawna kultu osoby zmarłej

---

Palestra 22/8(248), 25-35

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czy sprzedanej rzeczy wolnej od wad, wówczas wartość przedmiotu sporu wyraża się nie w kwocie równej wartości rzeczy wolnej od wad, lecz w różnicy między wartością tej rzeczy a wartością sprzedanej rzeczy wadliwej.

Studia nad całokształtem problematyki prawnej ochrony konsumenta narzucają potrzebę sformułowania pewnych propozycji dotyczących wprowadzenia nowych instytucji procesowych i nowych rozwiązań organizacyjnych. W piśmiennictwie socjalistycznym, a zwłaszcza radzieckim, podkreśla się doniosłą rolę sądowych form procesowych jako wypróbowanych technik rozstrzygania sporów.<sup>43</sup> Biorąc pod uwagę ten istotny element ustosunkowania się do procedury sądowej, można proponować nowe rozwiązania prawne natury ściśle procesowej i organizacyjnej, zwłaszcza jeśli założy się konieczność stworzenia pozasądowych „instytucjonalnych ram ochrony konsumenta”,<sup>44</sup> które by umożliwiły reprezentację — w procesie zbiorowych, ale zarazem rozproszonych — interesów konsumentów. Temu celowi mogłaby służyć wyspecjalizowana organizacja społeczna. Z punktu widzenia wyspecjalizowanych organów orzekających narzucałaby się potrzeba stworzenia wyspecjalizowanych zespołów adwokackich. Również prokuratorzy powinni być instytucjonalnie wykorzystani do ochrony interesów zbiorowych i indywidualnych konsumentów; niezbędne byłyby tu odpowiednie normy procesowo-organizacyjne. Specjalizacja mogłaby (m. zd. powinna) odnosić się także do sądów. Temu celowi mogłoby służyć także stworzenie uproszczonego trybu postępowania swoistego, w miarę możliwości w znacznej mierze odformalizowanego, począwszy od fazy wszczęcia postępowania, a skończywszy na wykonaniu orzeczenia. Można także rozważać obligatoryjną fazę wstępną o charakterze koncyliacyjnym; w ten sposób wiele spraw, przy właściwym stosunku sądu i stron, mogłoby się kończyć z pożytkiem społecznym za pomocą ugody. Skład sądu orzekającego w tych sprawach mógłby też pozostawać pod znakiem specjalizacji sędziów i ławników. Pożyteczne mogłoby być także ustanowienie instytucji doradcy sądu do spraw technicznych.

<sup>43</sup> Patrz np. P. E. Niedbajło i W. M. Gorszeniewa (red.): Juridiczeskaja processualnaja forma — Teorija i praktika, Moskwa 1976, s. 178.

<sup>44</sup> S. Sołtysiński: Ochrona praw konsumenta, PiP 1971/12/906.

ADAM SZPUNAR

## Ochrona prawna kultu osoby zmarłej

*Autor analizuje szczegółowo orzecznictwo dotyczące prawa członków najbliższej rodziny do pochowania osoby zmarłej i pamięci po niej. Orzecznictwo przyjmuje istnienie w tym zakresie dobra osobistego i określa warunki cywilnoprawnej ochrony. Akceptując w zasadzie to stanowisko, autor wysnuwa wnioski z ustalonych tez, zgłaszając zastrzeżenia co do niektórych sformułowań w poszczególnych orzeczeniach.*

Należy zacząć od kilku słów wyjaśniających przedmiot niniejszych rozważań. Są one poświęcone cywilnoprawnej ochronie przysługującej w tym zakresie członkom najbliższej rodziny zmarłego. Nasuwa się wstępne pytanie, czy przepisy prawa cywilnego mogą tutaj znaleźć zastosowanie. Jak wiadomo, wyliczenie dóbr osobi-

stych w art. 23 i 24 k.c. ma jedynie charakter przykładowy. Nikt nie neguje konieczności coraz silniejszej ochrony wszelkiego rodzaju dóbr osobistych we współczesnym społeczeństwie. Orzecznictwo wciąż dostarcza nam przykładów ochrony innych dóbr osobistych niż wymienionych wyraźnie przez ustawę. Kluczowe znaczenie ma przyjęcie w tym zakresie konstrukcji praw podmiotowych. Za panujący w piśmiennictwie polskim można uznać pogląd, według którego istnieje zespół różnych praw osobistości, odpowiadających treścią poszczególnym: dobrom korzystającym z ochrony.<sup>1</sup> Ustalone orzecznictwo uznaje, że do kategorii tej należy prawo członków najbliższej rodziny do pochowania osoby zmarłej i do pamięci po niej. Treść i zakres poszczególnych uprawnień związanych z pochowaniem zwłok osoby bliskiej są bardzo płynne. Najwięcej bodaj wątpliwości w praktyce wywołuje sprawa kryteriów oceny w razie konfliktu między członkami najbliższej rodziny zmarłego.

Przed podjęciem próby wyjaśnienia tego splotu zagadnień musimy dokonać gruntownej analizy orzecznictwa w tej materii. Zagadnienie to nie jest łatwe, ponieważ poruszamy się w światłocieniu ujęć bliżej nie sprecyzowanych, których kontury znaczeniowe są bardzo zamazane. Na tle niecodziennej i bardzo smutnej sprawy<sup>2</sup> zostały wydane dwa orzeczenia SN, które pozostają ze sobą w dość ścisłym związku.

Chronologicznie rzecz biorąc, należy najpierw wymienić postanowienie SN z dnia 13.I.1965 (OSNCP 1965, poz. 171), w którym chodziło o uprawnienie do ekshumacji zwłok. Z uzasadnienia wyroku dowiadujemy się, że w wypadku lotniczym zginął syn powódki ze swą żoną, która była córką pozwanego. Małżonkowie zostali pochowani w grobowcu należącym do pozwanego. Porozumienie stron co do przeniesienia zwłok ich dzieci do osobnego grobowca stało się nieaktualne. Powódka twierdziła, że wskutek pogorszenia się stosunków między stronami „nie może swobodnie przychodzić na grób syna i oddawać się kontemplacji”. We wniesionym pozwie domagała się złożenia przez pozwanego oświadczenia zawierającego zgodę na ekshumację zwłok syna i przeniesienia ich do jej grobowca rodzinnego.

Przedmiotem rozstrzygnięcia była jedynie kwestia dopuszczalności drogi sądowej. Ażeby uprościć tok rozważań, powołuję w nich odpowiednie przepisy obecnie obowiązującego prawa. W uzasadnieniu postanowienia SN słusznie zwrócił uwagę na to, że w danej sprawie powódka nie wносиła prośby do organu administracyjnego o wydanie zezwolenia na ekshumację zwłok. W istocie domagała się ochrony swego dobra osobistego, powołując się na „naruszenie jej uczuć”. Przepis art. 10 ust. 1 ustawy z 31.I.1959 o cmentarzach i chowaniu zmarłych przewiduje, że prawo do pochowania przysługuje najbliższej rodzinie zmarłego. Do kręgu tych osób należy również matka. Przysługuje jej prawo podmiotowe osobiste, skoro sfera „możności postępowania przewidziana tym przepisem przedstawia wartość psychiczną”. Prawo do pochowania nie wygasa z chwilą pochowania zwłok, lecz obejmuje również moż-

1 Jako pierwszy uzasadnił ten pogląd S. Grzybowski: *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 71. Stanowisko takie zajmują również: J. Panowicz-Lipska: *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975, s. 7; A. Szpunar: *Rozważania nad odszkodowaniem i karą*, PIP 1974, nr 6, s. 17; A. Wolter: *Prawo cywilne — Zarys części ogólnej*, wyd. 5 (zaktualizowane przez J. Ignatowicza), Warszawa 1977, s. 168. Konstrukcji jednolitego prawa osobistości broni przede wszystkim A. Kopff: *Koncepcja prawa do intymności i do prywatności życia osobistego*. „*Studia Cywilistyczne*”, t. XX, Warszawa-Kraków 1972, s. 8.

2 Trzeba doprawdy pióra Balzaka, ażeby oddać atmosferę wzajemnej nienawiści między stronami, która doprowadziła do dwóch procesów. Interesuje nas jedynie prawny aspekt tych zagadnień. Jak wynika z dotychczasowej judykatury, konflikt zapatrywać na temat pochowania osoby zmarłej oraz kultu jej pamięci nie jest zjawiskiem wyjątkowym.

ność ekshumacji. Przyjąć więc należy, że uprawniony może domagać się ekshumacji „w celu pochowania zwłok w innym stosownym miejscu”. Mamy tutaj do czynienia z jednym z praw podmiotowych osobistych (w rozumieniu art. 23 k.c.). Ochrona dóbr osobistych należy do zadań prawa cywilnego. W myśl ogólnej zasady (art. 2 k.p.c.) dana sprawa ma charakter cywilny i dlatego podlega rozpoznaniu w postępowaniu sądowym. Ostateczny rezultat rozważań SN znalazł wyraz w następujących tezach: „1. Przewidziane w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 31.I.1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. Nr 11, poz. 62) prawo do pochowania przysługujące najbliższej rodzinie osoby zmarłej jest prawem podmiotowym, osobistym. Zakres tego prawa nie wyczerpuje się z chwilą pochowania, lecz obejmuje również możliwość żądania ekshumacji w celu pochowania zwłok w innym stosownym miejscu. 2. Do rozpoznania roszczenia o złożenie oświadczenia woli, na podstawie którego mogłaby nastąpić ekshumacja zwłok, przysługuje droga sądowa”. W związku z przytoczonymi тезami oraz ich uzasadnieniem nasuwają się następujące uwagi:

Sformułowane przez SN tezy nie wywołują istotnych zastrzeżeń. Nie mógłbym się jednak zgodzić z zapatrywaniem wyrażonym w uzasadnieniu, jakoby możliwość domagania się wspomnianej ochrony zależała „od tego, żeby dane dobro osobiste było przewidziane w ustawie, a zatem żeby przysługiwało jako podmiotowe prawo osobiste”. Do zagadnień tych powrócimy w dalszym toku rozważań. Obecnie można poprzestać na stwierdzeniu, że porządek rozumowania powinien być odwrotny. Uznanie pewnego dobra osobistego uzasadnia wniosek, że w konkretnym wypadku mamy do czynienia z prawem podmiotowym.

Przejdźmy obecnie do omówienia drugiego orzeczenia (wyrok SN z dnia 12.VII.1968 r., OSNCP 1969, poz. 18), które zapadło między tymi samymi stronami. Dokoła poruszonych w tym orzeczeniu zagadnień nagromadziły się pewne nieporozumienia, które trzeba rozproszyć. Okazuje się, że rzeczom pozornie drobnym warto poświęcić wiele uwagi i namysłu. Rozważmy tę sprawę jeszcze raz, ażeby uzyskać mocny punkt oparcia do dalszych wywodów. Przedmiotem sporu było tym razem żądanie usunięcia fotografii. Pozwany umieścił na płycie pomnika fotografię zmarłego, nie uzyskując na to zgody powódki. We wniesionym powództwie domagała się ona upoważnienia sądowego do usunięcia tej fotografii. Twierdziła, że tego rodzaju forma pamięci po zmarłym jest dla niej prymitywna i że potęguje jedynie jej bolesne wspomnienia. Ażeby uniknąć podobnych reakcji, usunięto w mieszkaniu powódki wszystkie podobizny tragicznie zmarłego syna i inne przedmioty związane z jego pamięcią. W wyroku SN stwierdził, że „sfera uczuciowa związana z kultem pamięci osoby najbliższej” może stanowić przedmiot ochrony prawnej. Jest rzeczą charakterystyczną, że SN nie dokonał merytorycznej oceny żądania powódki. W uzasadnieniu czytamy jednak, że gdyby twierdzenia powódki okazały się prawdziwe, wówczas umieszczenie fotografii na płycie pomnika oznaczałoby naruszenie jej prawa osobistego, stanowiąc jednocześnie bezprawne działanie pozwanego (por. art. 23 i 24 k.c.).<sup>3</sup> Kluczowe znaczenie ma stwierdzenie SN, że zmarły był dla powódki osobą znacznie bliższą niż dla pozwanego. Przemawia to za przyjęciem zapatrywania, że u powódki większy jest rozmiar cierpień doznanych wskutek śmierci jej syna oraz zakres potrzeb uczuciowych związanych z kultem pamięci zmarłego. W uzasadnieniu czytamy dalej, że poszanowanie dla bólu spowodowanego śmiercią osoby najbliższej, a zwłaszcza dziecka, jest „nakazem moralnym głęboko w naszym społeczeństwie zakorzenionym i stanowiącym jedną z zasad współżycia”.

<sup>3</sup> Warto zaznaczyć, że według orzeczenia SN z dnia 9.VII.1971 r. (OSNCP 1972, poz. 19) należy w sentencji wyroku wymienić naruszone dobro osobiste i ściśle określić czynności, jakie mają być zaniechane.

Ostateczny wynik rozważań SN streszcza się w następującej tezie: „Sfera uczuciowa związana z kultem pamięci osoby najbliższej może stanowić przedmiot ochrony prawnej na podstawie art. 23 i 24 k.c.” Na pierwszy rzut oka widać, że implikacje tak sformułowanej tezy sięgają o wiele dalej, aniżeli wynika to z treści konkretnego rozstrzygnięcia.

Na szczegółowe omówienie zasługuje aprobująca glosa A. Kędzierskiej-Cieślakowej do tego orzeczenia<sup>4</sup>, która zawiera wiele interesujących myśli. Punktem wyjścia rozważań autorki jest stwierdzenie, że mamy tutaj do czynienia z przykrym konfliktem, który powinien się zakończyć pojednaniem stron opartym na wzajemnym zrozumieniu. Nie należy powątpiewać „w autentyczność uczuć powódki, w głębię jej bólu i czystość intencji”. Nieco mniej przekonujący wydaje się motyw, że fotografia na płycie przeszkadza powódce w kontemplacji na grobie syna. Zdaniem glosatorki, okoliczności sprawy przemawiają za tym, że w danym wypadku chodzi raczej o konflikt obyczajowy. Ściśle rzecz biorąc, zachodzi „konflikt gustów i wyobrażeń, o tym, co stosowne”.

Niewątpliwie trafne jest stwierdzenie SN, że pozwany miał obowiązek porozumieć się z powódką co do sprawy umieszczenia fotografii na płycie nagrobka. Co więcej, obowiązek ten „należy przyjąć nawet niezależnie od uznania za prawdziwe twierdzeń powódki, iż widok tej fotografii odświeża i potęguje jej ból”. Z drugiej jednak strony prawo do decydowania o tym nie przysługiwało wyłącznie powódce. Grobowiec ten stał się miejscem spoczynku nie tylko syna powódki, ale także córki pozwanego. Wobec tego żądanie powódki „uznać trzeba w stosunku do pozwanego za próbę wymuszenia sytuacji niezgodnej z kolei z jego przekonaniem o właściwym sposobie uczczenia pamięci zmarłych”.

W dalszej części glosy A. Kędzierska-Cieślakowa zastanawia się nad sprawą „pierwszeństwa ochrony” w wypadku kolizji interesów różnych osób. Przy ochronie ich „rodzajowo tożsamyh dóbr osobistych” problematyczna staje się ocena natężenia uczuć. Autorka słusznie podkreśla, że należy się tutaj oprzeć na obiektywnym kryterium węzłów formalnych. Jest to zresztą zgodne z założeniami prawa rodzinnego i spadkowego.

Na zakończenie A. Kędzierska-Cieślakowa zastanawia się nad rodzajem dobra podlegającego ochronie w konkretnym wypadku. Zdaniem autorki, SN słusznie przyjął, że w danej sprawie przedmiotem ochrony jest „sfera uczuciowa”. Uczucia te są określone przez ich związek z kultem pamięci osoby zmarłej.

Wywody A. Kędzierskiej-Cieślakowej zawierają wiele słusznych uwag, które ułatwiają zajęcie stanowiska wobec tezy orzeczenia SN z dnia 12.VII.1968 r. oraz wspierającego ją uzasadnienia. Pomijam kwestie mniej istotne, co do których nie mógłbym się zgodzić z autorką (np. z jej twierdzeniem, jakoby w danej sprawie chodziło przede wszystkim o konflikt obyczajowy). Trudno powiedzieć, czy w konkretnym wypadku istotnie została naruszona sfera uczuciowa powódki związana z kultem pamięci jej zmarłego syna. Jest rzeczą wątpliwą, czy żądanie usunięcia fotografii powinno być uwzględnione. Okoliczności sprawy mogą się jednak kształtować inaczej. Dlatego zajmijmy się odpowiednią na ogólniejsze pytanie, czy poprawna jest sama teza SN oraz wiążące się z nią uzasadnienie. Nie oznacza to jednak, że traktuję tęzę jako oderwaną od kontekstu dyrektywę wykładni. Po prostu, cmawiane orzeczenie stanowi kanwę do snucia refleksji natury ogólnej. Refleksje te można ująć w następujących punktach:

<sup>4</sup> Glosa została opublikowana w PiP 1970, nr 8–9, s. 417. Warto zaznaczyć, że w piśmiennictwie polskim nikt nie krytykował tezy omawianego orzeczenia.

1) Aprobuję tezę SN, według której przedmiotem ochrony prawnej z art. 23 i 24 k.c. może być „sfera uczuciowa związana z kultem pamięci osoby najbliższej”. Nasuwa się jednak pytanie, jakie dobro osobiste podlega tutaj ochronie. Rozstrzygnięcie tej kwestii ma kluczowe znaczenie, ponieważ przesądza o kierunku dalszych dociekań. Uważam, że możliwe są tutaj dwa, częściowo przeciwstawne zapatrywania. Według pierwszego z nich mamy w danym wypadku do czynienia z odrębnym dobrem osobistym, które może być określone tylko w sposób bardzo ogólny.<sup>5</sup> Zdaniem moim, należy unikać mnożenia dóbr osobistych, dodawania wciąż nowych pozycji do ich katalogu. Wiemy zresztą, że istniejące dobra osobiste (cześć, nietykalność mieszkania itd.) łączą się ze sobą i przeplatają. Dlatego konieczne jest dokonanie uproszczeń w tym zakresie. Uważam, że należy przyjąć drugie zapatrywanie, według którego mamy do czynienia z jednym dobrem osobistym we wszystkich wypadkach ochrony uprawnień dotyczących pochowania osoby bliskiej i pamięci o niej. Nazwa tego dobra jest sprawą raczej umowną. Proponuję stosowane często określenie „kult pamięci osoby zmarłej”, które ma charakter zbiorczy. Konstrukcja taka umożliwia przyjęcie jednolitego prawa podmiotowego do pochowania osoby zmarłej i do pamięci po niej. Z tego prawa wypływają z kolei poszczególne uprawnienia: do pochowania zwłok (łącznie z ekshumacją), odbywania ceremonii religijnych, urządzenia grobu oraz opiekowania się nim, okazywania pośmiertnego poszanowania i przywiązania, kontemplacji itd.<sup>6</sup>

2) Wyłania się kwestia kryteriów, którymi należy się kierować przy ocenie, czy zostało dokonane naruszenie dobra osobistego. W piśmiennictwie podkreśla się często, że w zakresie uprawnień dotyczących kultu pamięci osoby najbliższej musi decydować subiektywne odczucie żądającego ochrony prawnej. S. Grzybowski jest głównym zwolennikiem zapatrywania, według którego indywidualne oceny powinny niemal zawsze decydować o tym, czy doszło do naruszenia dobra osobistego. Stanowiska tego broni on w wielu swych wypowiedziach. Właśnie omawiane orzeczenie SN ma być najlepszym przykładem, że rozstrzyga „sam fakt naruszenia stanu uczuciowego, chociażby nawet odczucie było w wysokim stopniu zindywidualizowane”.<sup>7</sup>

Zapetrywanie takie wywołuje zasadnicze zastrzeżenia. Zaczniemy od pytania, czy rzeczywiście w omawianym orzeczeniu SN udzielił ochrony roszczeniom powódki wynikającym z jej ściśle indywidualnych odczuć. Wiemy, że sprawa ta nie została merytorycznie rozstrzygnięta. Niezależnie od tego nasuwają się co najmniej trzy kontrargumenty. Po pierwsze, w omawianym orzeczeniu ocena naruszenia dobra osobistego została oparta głównie (choć nie wyłącznie) na kryteriach obiektywnych. Wobec kolizji interesów podstawowe znaczenie miała według SN okoliczność, której ze stron przysługuje pierwszeństwo ochrony w tym zakresie. Powódka była osobą najbliższą zmarłego, także z punktu widzenia więzów formalnych. Po drugie, nie powinniśmy żądać od sędziego rzeczy niemożliwych, w każdym zaś razie niezmiernie trudnych do wykonania. W jaki bowiem sposób można dokonać oceny natężenia ujemnych przeżyć osoby, która twierdzi, że jej dobro osobiste zostało naruszone? Sformułowanie ustawy nie oznacza subiektywizmu przejawiającego się

<sup>5</sup> S. Grzybowski (Rozwój systemu ochrony dóbr osobistych w trzydziestu latach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, PiP 1974, nr 7, s. 89) podkreśla, że „w praktyce trudno jest nieraz określić denominatywnie owe poszczególne dobra osobiste”. Sprzeciw wywołuje jednak dalsze twierdzenie autora, że w takim razie „jesteśmy już bardzo blisko koncepcji ogólnego dobra osobistego czy też ogólnego prawa osobistości”.

<sup>6</sup> Por. J. Panowicz-Lipska: Majątkowa ochrona, jw., s. 24.

<sup>7</sup> Por. S. Grzybowski: System prawa cywilnego — Część ogólna, Wrocław 1974, s. 301.

w swobodnym uznaniu sędziego przy ocenie roszczeń. Po trzecie, wyrok SN z dnia 12.VII.1968 r. musi być rozpatrywany w ścisłym związku z innymi orzeczeniami dotyczącymi ochrony dóbr osobistych. Ich szczegółowa analiza nie mieści się w ramach niniejszych rozważań. Można poprzestać na stwierdzeniu, że niemal we wszystkich dotychczas opublikowanych orzeczeniach ocena naruszenia dobra osobistego była oparta na kryteriach obiektywnych.<sup>8</sup>

3) Przyjęcie obiektywnych kryteriów oceny w razie naruszenia dóbr osobistych nie przesądza wielu zagadnień. Obiektywne bowiem kryteria nie są rozumiane jednoznacznie w nauce i orzecznictwie. Na szczególną uwagę zasługują wywody A. Kopffa w głosie do znanego i wielokrotnie powoływanego orzeczenia SN z dnia 19.IX.1968 r.,<sup>9</sup> które zajmowało się określeniem granic dozwolonej krytyki literackiej. Interesuje nas tylko pewien aspekt spłotu zagadnień i do niego ograniczymy niniejsze rozważania. Autor słusznie podkreśla, że kwestia granic dóbr osobistych powinna być oddzielona od oceny bezprawności działania osoby dopuszczającej się ich naruszenia. Należy najpierw ustalić, czy istotnie nastąpiło naruszenie konkretnego dobra osobistego. Zgadzam się z A. Kopffem, że nie wystarczy uwzględnić tylko sfery indywidualnych przeżyć poszkodowanego. Należy zastanowić się nad „przeciętną reakcją człowieka, a to ze względu na zasadę chronienia interesów typowych”. Dopiero po ustaleniu tej okoliczności trzeba rozważyć, czy działanie sprawcy naruszenia było bezprawne.

Zastosujmy te kryteria do naruszenia dobra osobistego, jakim jest kult pamięci osoby zmarłej. Ponieważ są to sprawy niezmiernie złożone i delikatne, musimy z wielkim namysłem formułować dyrektywy. Opierając się na obiektywnych kryteriach sąd powinien ustalić, czy skutek działania sprawcy została naruszona sfera uczuciowa związana z kultem pamięci osoby najbliższej. Nie należy uprzywilejowywać osób, które są nadmiernie uczulone w tym zakresie.<sup>10</sup> Prawo nie powinno dopuszczać do tego, żeby powództwo o naruszenie dóbr osobistych było tylko pretekstem do wyładowywania irracjonalnych uczuć czy animozji. Z drugiej jednak strony możliwa jest kolizja zapatrywań różnych osób bliskich. Odmowy udzielenia ochrony prawnej nie powinna usprawiedliwiać okoliczność, że naruszenia dobra osobistego nie da się ściśle wymierzyć. Stosunkowo prościej kształtuje się ocena bezprawności naruszenia. Podjęcie działania bez uzyskania zgody osoby uprawnionej musi być zasadniczo uznane za bezprawne. Jak wiadomo, przepis art. 24 § 1

<sup>8</sup> Wymienić tutaj należy orzeczenia dotyczące ochrony czci w razie wydania krzywdzącej opinii pracowniczej. Zob. także wyrok SN z dnia 16.I.1976 r. (OSNCP 1976, poz. 251), w którym została sformułowana następująca teza: „Przy ocenie naruszenia czci należy mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale także obiektywną reakcję w opinii społeczeństwa. Nie można też przy tej ocenie ograniczać się do analizy pewnego zwrotu w abstrakcji, ale należy zwrot ten wyklądać na tle całej wypowiedzi”. Tak sformułowana teza wywołuje pewne zastrzeżenia, na które słusznie zwrócił uwagę J. S. Piątkowski w głosie (opublikowanej w NP 1977, nr 7—8, s. 1114). Głosator podkreśla, że „posługiwanie się w omawianej dziedzinie miernikiem obiektywnym powinno być regułą na tle prawa polskiego, które dobrom osobistym udziela szerokiej ochrony, abstrahując, jak powiedzieliśmy, od subiektywnej strony działania sprawcy naruszenia”.

<sup>9</sup> OSNCP 1969, poz. 200. Do wyroku tego zostały opracowane dwie glosy: w zasadzie aprobująca A. Kędzierskiej-Cieślakowej (PIP 1970, nr 5, s. 818) oraz krytyczna A. Kopffa (NP 1970, nr 7—8, s. 1185). Chciałbym zaznaczyć, że glosa A. Kopffa wpłynęła na modyfikację mego zapatrywania na temat rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w konkretnej sprawie.

<sup>10</sup> Tak słusznie J. S. Piątkowski w powołanej już wyżej głosie (przypis 8). Autor wyraża przypuszczenie, że istotnie motywem procesu rozstrzygniętego omawianym wyrokiem SN z dnia 12.VII.1968 r. „było rozżalenie matki, która nie mogła przeboleć zawartego nie po jej myśli małżeństwa syna”. Jesteśmy skazani na domysły w tej sprawie i z tym zastrzeżeniem wyrażam przekonanie, że konflikt stopniowo narastał po śmierci syna powódki.

zd. 1 k.c. wprowadza domniemanie bezprawności działania naruszającego dobro osobiste.

4) Sprawy, które dotychczas omawialiśmy, są fragmentarycznymi ilustracjami wybranymi ze znacznie szerszej problematyki. Wspomniałem już, że orzeczenie SN z dnia 12.VII.1968 r. wiąże się z założeniami natury ogólnej. Charakterystyczna cecha praw osobistości polega na tym, że są one ściśle związane z danym podmiotem i dlatego razem z nim wygasają. Prawa osobistości nie są więc dziedziczne. Możemy pominąć sprawę roszczeń, które powstały już za życia uprawnionego (por. zwłaszcza art. 445 § 3 k.c.). Znamy jednak dobra osobiste, które w pewnym zakresie są chronione także po śmierci uprawnionego. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim autorskich dóbr osobistych. Szczegółowa analiza art. 53 § 2 i art. 55 ustawy z 10.VII.1952 o prawie autorskim (Dz. U. Nr 34, poz. 234) jest dla naszych celów zbędna. Poprzestajmy na stwierdzeniu, że określone w tych przepisach osoby najbliższe (małżonek, rodzice, dzieci lub rodzeństwo) mogą po śmierci twórcy wystąpić z powództwem o ochronę jego autorskich dóbr osobistych. Zasadę tę stosuje się odpowiednio do „rozpowszechniania portretu bez zezwolenia portretowanego i do wydania listów bez wymaganego zezwolenia”. Prawna kwalifikacja roszczenia osób najbliższych twórcy nie jest zadaniem łatwym. Można powiedzieć, że osoby te „w gruncie rzeczy” domagają się ochrony swych własnych dóbr osobistych.<sup>11</sup> Przyjęcie obiektywnych kryteriów naruszenia dóbr osobistych ułatwia dokonanie oceny.

Podobne zagadnienia wyłaniają się, jeżeli nastąpiło znieśławienie osoby zmarłej. W piśmiennictwie podkreśla się, że z punktu widzenia prawa karnego pomawianie zmarłego nie jest znieśławieniem (art. 178 k.k.), ponieważ stanowi jedynie zamach na „pamięć o osobie”.<sup>12</sup> Nasuwa się jednak pytanie, czy prawo cywilne chroni w pewnym zakresie pamięć o osobie zmarłej. Ażeby na nie odpowiedzieć, trzeba się cofnąć dość daleko. Wiemy, że przedmiotem ochrony prawnej jest sfera uczuciowa związana z kultem pamięci osoby najbliższej. Tym bardziej powinna być chroniona sama pamięć o zmarłym. Dlatego sądzę, że na postawione pytanie musimy udzielić odpowiedzi twierdzącej. W rachubę wchodzi naruszenie własnych dóbr osobistych, i to bez względu na to, czy żądająca ochrony osoba najbliższa była spadkobiercą zmarłego.<sup>13</sup> W konkluzji należy uznać, że uwłaczanie pamięci zmarłego może stanowić naruszenie dóbr osobistych pozostałego przy życiu małżonka lub najbliższego krewnego.

Przejdźmy z kolei do omówienia trzeciego orzeczenia SN opublikowanego w tej materii. Okoliczności sprawy, na której tle został wydany wyrok SN z dnia 25.IX.1972 r. (OSNCP 1973, poz. 109), są dość makabryczne. Powódka i pozwana były szwagierkami. Mąż pozwanej wyraził na tydzień przed śmiercią wolę, ażeby pochować go w grobie jego brata. Zobowiązał pozwaną do pokrycia połowy kosztów budowy i wykończenia tego grobowca. Po pochowaniu męża we wskazanym miejscu pozwana dokonała (po 4 latach!) przewiezienia jego zwłok do własnego grobowca, znajdującego się w innej miejscowości. Powódka, która była siostrą zmarłego, twierdziła w pozwie, że przewiezienie to zostało dokonane samowolnie. Domagała się nakazania pozwanej ekshumacji zwłok oraz ponownego przewiezienia ich do dawnego miejsca spoczynku.

<sup>11</sup> Por. S. Grzybowski: System prawa cywilnego, jw., s. 303.

<sup>12</sup> Por. J. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 521.

<sup>13</sup> Tak słusznie H. Dąbrowski w pracy zbiorowej: Kodeks cywilny — Komentarz, Warszawa 1972, t. 1, s. 91.



Powództwo to zostało przez SN oddalone. Z uzasadnienia wyroku dowiadujemy się, że pozwana godziła się początkowo na pochowanie męża w grobowcu jego rodziny. Gdy jednak doszło do nieporozumień rodzinnych, wybudowała grobowiec na innym cmentarzu oraz uzyskała zezwolenie właściwych organów na ekshumację zwłok i ich przewiezienie. W danej sprawie kluczowe znaczenie miało ustalenie „pierwszeństwa ochrony” dóbr osobistych. Nie ulega wątpliwości, że prawo pochowania osoby zmarłej przysługiwało w pierwszej kolejności współmałżonkowi. O sposobie pochowania powinna decydować pozwana, wyłączając w tym zakresie powódkę. Rozważania SN znalazły wyraz w następującej tezie: „W myśl art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. Nr 11, poz. 62 ze zm.), który to przepis ustala kolejność osób uprawnionych do pochowania zwłok, prawo pochowania zwłok danej osoby przysuguje osobie wymienionej w dalszej kolejności (np. krewnym w linii bocznej) dopiero wtedy, gdy brak jest osoby wymienionej w bliższej kolejności albo gdy osoba ta prawa tego nie chce lub nie może wykonać”.

Przytoczona teza nie wywołuje istotnych zastrzeżeń. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego SN całkowicie pominął bezsporną okoliczność, że przecież zmarły wyraził wolę, aby został pochowany w grobowcu rodzinnym. Nie twierdzę, że okoliczność ta przemawiała za uwzględnieniem powództwa. Wydaje się jednak, że w sprawach tego rodzaju nie można zupełnie przejść do porządku dziennego nad życzeniami danej osoby wyrażonymi przed śmiercią co do sposobu pochowania zwłok.

Uwaga ta nie podważa samego rozstrzygnięcia, które należy uznać za słuszne w konkretnych okolicznościach sprawy. Pewne zastrzeżenie nasuwa jego uzasadnienie. Rozstrzygnięcie swe oparł SN na ogólnym założeniu występującym w wielu orzeczeniach dotyczących ochrony dóbr osobistych. W uzasadnieniu wyraźnie zostało powołane orzeczenie SN z dnia 13.I.1965 r., które było już przedmiotem analizy. Judykatura przyjmuje na ogół, że możliwość domagania się ochrony dobra osobistego zależy od tego, czy jest ono przewidziane przez przepis ustawy. Musi więc przysługiwać „konkretnej osobie jako jej podmiotowe prawo osobiste”. Była już o tym mowa, że rozumowanie takie jest wadliwe. Jak to wykazał S. Grzybowski w głosie do postanowienia SN z dnia 18.X.1967 r.,<sup>14</sup> przyjmowane w orzecznictwie założenie „nie jest zgodne z obowiązującym prawem”. Nikt przecież nie kwestionuje poglądu, że wyliczenie dóbr osobistych w art. 23 k.c. ma jedynie charakter przykładowy. Przyjmuje się powszechnie, że przepisy prawne nie podają pełnego katalogu dóbr osobistych. Poza tym takie stanowisko jest sprzeczne z niewątpliwie słuszną tendencją orzecznictwa do użyczenia ochrony dóbr osobistych w coraz szerszym zakresie. Podzielając argumentację S. Grzybowskiego, chciałbym dodatkowo zwrócić uwagę na następującą okoliczność. Orzecznictwo wciąż nam dostarcza przykładów ochrony różnych uprawnień związanych w ten lub inny sposób z pochowaniem osoby bliskiej oraz kultem jej pamięci.

Być może, stanowisko SN w wyroku z dnia 25.IX.1972 r. należy rozumieć inaczej. Jest rzeczą bezsporną, że określenie przesłanek ochrony konkretnych dóbr osobistych nie może być przeprowadzone według jednolitego schematu. W tym zakresie musimy uwzględnić przepisy ustawy, które wyraźnie rozstrzygają konflikt między osobami żądającymi ochrony ich dóbr osobistych. Przepisem takim jest powołany już art. 10 ustawy z 31.I.1959 r., który określa kolejność między członkami najbliższej rodziny zmarłego. Krewnym w linii bocznej przysuguje prawo pocho-

<sup>14</sup> PIP 1968, nr 7, s. 178. W konkretnym wypadku chodziło o naruszenie dobra osobistego, jakim jest nietykalność mieszkania. Omawiam jedynie ten fragment wywodów glosatora, który wiąże się z nurtem niniejszych rozważań.

wania dopiero wtedy, gdy „brak jest osoby wymienionej w bliższej kolejności” albo gdy ona nie chce lub nie może wykonać swych uprawnień. Trudno kwestionować tak sformułowaną tezę.

Późniejsze orzeczenia oznaczają kontynuację judykatury lub rozwijają ustalone w niej zapatrywania prawne. Wyrok SN z dnia 23.V.1975 r. (OSPiKA 1977, poz. 5) zajmuje się przede wszystkim stosunkiem art. 10 powołanej już ustawy z 31.I.1959 r. do przepisów prawa cywilnego. Odtwórzmy główne elementy stanu faktycznego. Powodowie, którzy byli rodzicami zmarłego, wystąpili z powództwem o „ustalenie prawa zlokalizowania grobu”. Z uzasadnienia wyroku dowiadujemy się, że zwłoki zostały najpierw pochowane przez pozwaną (wdowę po zmarłym). Na wniosek powodów właściwy organ administracyjny zezwolił na ekshumację zwłok i przewiezienie ich do grobowca rodzinnego powodów, co też nastąpiło. Ta decyzja administracyjna została jednak uchylona na skutek odwołania pozwanej. Wobec tego powodowie wystąpili z powództwem ustalającym (art. 189 k.p.c.), ponieważ obawiali się, że pozwana dokona ponownej ekshumacji zwłok.<sup>15</sup> Twierdzili, że między małżonkami istniał daleko posunięty rozkład pożycia małżeńskiego, który doprowadził do wszczęcia procesu o rozwód. Poza tym wolą syna było, żeby go pochowano w grobie rodzinnym.

W uzasadnieniu SN nawiązuje do ustalonych poglądów doktryny i orzecznictwa w tej materii. Przyjmuje się powszechnie, że „jednym z dóbr osobistych człowieka jest prawo pochowania osoby bliskiej, opiekania się jej grobem i okazywania jej pośmiertnego poszanowania i przywiązania”. Powodowie, jako rodzice zmarłego, należą do najbliższej jego rodziny, a więc do grona tych osób, którym przysługuje omawiane dobro osobiste. Rozstrzygnięcie sporu między najbliższymi członkami rodziny zależy „od oceny, czyje prawo jest lepsze”. Zagadnienie to nie jest przesądzone przepisami ustawy z 31.I.1959 r., ponieważ mają one charakter administracyjny. Na podstawie szczegółowej analizy postanowień tej ustawy SN doszedł do wniosku, że przy rozstrzyganiu sporu między najbliższymi członkami rodziny należy przede wszystkim uwzględnić przepisy prawa cywilnego. Mogą one uzasadniać odejście od kolejności określonej w wymienionej ustawie. Okoliczności sprawy, a zwłaszcza „wzajemne wrogie stosunki między małżonkami oraz ostatnia wola zmarłego, mogą przemawiać za przyznaniem ochrony z art. 23 i 24 k.c. innym członkom rodziny”. Obszerne i przekonujące wywody SN znalazły ostateczny wyraz w tezie, która ma następujące brzmienie: „Jeżeli już po pochowaniu zwłok, które nastąpiło w trybie art. 10 ustawy z dnia 31.I.1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. z 1972 r. Nr 47, poz. 298), powstaje pomiędzy najbliższymi członkami rodziny spór co do miejsca pochowania i sposobu roztoczenia pieczy nad grobem osoby zmarłej, sąd rozstrzygając ten spór powinien mieć na względzie nie tylko przepisy powołanej ustawy, lecz przede wszystkim przepisy prawa cywilnego. W szczególności sąd może uznać, że chociaż art. 10 tej ustawy wymienia w pierwszej kolejności jako osobę uprawnioną do pochowania osoby zmarłej pozostałego przy życiu małżonka, okoliczności sprawy, a zwłaszcza wzajemne wrogie stosunki między małżonkami oraz ostatnia wola zmarłego, mogą przema-

<sup>15</sup> Można krótko wspomnieć o sprawie dopuszczalności powództwa o ustalenie w razie naruszenia dóbr osobistych. Historia spórów na ten temat jest długa (por. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 24.II.1967 r., OSNCP 1967, poz. 191). W piśmiennictwie polskim H. Dąbrowski (por. jego wywody w komentarzu do kodeksu cywilnego, jw., t. 1, s. 981) szczegółowo uzasadnił tezę, według której powództwo o ustalenie jest dopuszczalne w dziedzinie ochrony dóbr osobistych. Zapatrywanie to podzielaają inni autorzy (S. Grzybowski, J. Panowicz-Lipska, A. Szpunar). Omawiany obecnie wyrok oznacza umocnienie tego stanowiska. Okazuje się, że powództwo o ustalenie może być skutecznym środkiem zapobiegającym naruszeniu dóbr osobistych.

wiać za przyznaniem ochrony z art. 23 i 24 k.c. innym członkom rodziny zmarłego". Chciałbym zaznaczyć, że uważam za poprawne zapatrywanie wyrażone w przytoczonej tezie.

Inne były okoliczności sprawy rozstrzygniętej wyrokiem SN z dnia 10.II.1975 r. (OSPika 1977, poz. 4). Brat powódki został pochowany w grobowcu rodzinnym swej żony (pозwanej). Powódka wnosila o nakazanie pozwanej wydania jej trumny ze zwłokami celem ich przeniesienia i pochowania w innym miejscu na tym samym cmentarzu. Powództwo swe uzasadniała tym, że jej brat jest pochowany wspólnie z pierwszym mężem pozwanej, który za współpracę z okupantem hitlerowskim był skazany na karę śmierci przez działające w konspiracji polskie organy wymiaru sprawiedliwości, a wyrok ten został wykonany. Z uzasadnienia wyroku wynika, że przytoczone przez powódkę okoliczności zostały udowodnione. Powódka twierdziła, że pochowanie jej brata w grobie wspólnym ze zdrajcą „obraża uczucia narodowe i cześć należną zmarłemu, a tym samym narusza i jej w tym zakresie uprawnienia”. Rozpoznając tę sprawę ponownie (pierwszy wyrok nie zawierał rozstrzygnięcia merytorycznego), SN zajął na ogół stanowisko kompromisowe. Sąd Wojewódzki nakazał pozwanej, aby dokonała „zmiany sposobu względnie miejsca pochowania zwłok jej męża”. Powinien on spoczywać oddzielnie od miejsca pochowania pierwszego męża pozwanej. Rewizja powódki została oddalona, ponieważ SN uznał, że takie rozwiązanie „w pełni zabezpiecza powódkę w wykonywaniu przez nią kultu zmarłego brata”, skoro nie będzie on „pochowany łącznie z pierwszym mężem pozwanej”. W ten sposób nie będą obrażone uzasadnione uczucia powódki. Nie ma żadnych podstaw do ograniczania pozwanej „w jej prawach do pochowania swego męża, oczywiście w sposób nie kolidujący z obowiązującą tradycją szanowania kultu zmarłych, której naruszeniem — właśnie byłoby pochowanie w jednym grobowcu ze zdrajcą Narodu”.

Innym zagadnieniem była ocena porozumienia zawartego zaraz po śmierci, przewidującego pochowanie zmarłego przez powódkę. Porozumienie to zostało jednak odwołane przez powódkę właśnie z powodu jej nieporozumień z pozwaną. Sformułowane przez SN tezy dotyczą tego rodzaju porozumień. Mają one następujące brzmienie: „1. Zawarte po śmierci zmarłego porozumienie co do pochowania jego zwłok, jako odnoszące się do osobistych uprawnień dotyczących praw niemajątkowych, może zostać przed pogrzebem odwołane (np. z powodu nieporozumień między stronami uprawnionymi do pochowania zwłok zmarłego). 2. Porozumienie takie staje się nadto dla stron, które je zawarły, nieaktualne z chwilą pochowania zmarłego; późniejsze powoływanie się na takie porozumienie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a w szczególności z zasadą niezakłócania miejsc spoczywania zmarłych z tej tylko przyczyny, że istnieją różnice w rodzinie zmarłego co do miejsca pochowania zwłok”. W związku z tak sformułowanymi тезami nasuwają się poważne zastrzeżenia. Przed ich zgłoszeniem i wysnuciem wniosków należy przedstawić w skrócie wywody S. Grzybowskiiego, który opracował łącznie głosę (OSPika 1977, poz. 5) do obu omawianych orzeczeń.

Pomijając różnice dotyczące wykładni art. 10 wspomnianej ustawy z 1959 r., glosator zgadza się z zapatrywaniem SN, że „w pierwszej kolejności” uprawnienie do pochowania zwłok przysługuje pozostającemu przy życiu małżonkowi. Przepisy prawa administracyjnego mają jedynie na celu zapewnienie szybkości pochowania zwłok oraz ustalenia osoby uprawnionej w tym względzie. Nie może to jednak „przesłonić problemu ochrony dóbr osobistych”. Zagadnienia te powinny być oceniane na gruncie przepisów prawa cywilnego (art. 5, 23, 24 k.c.). Wylania się wstępne pytanie, o jakie uprawnienia tu chodzi. Glosator akceptuje zapatrywanie wyrażone przez SN w wyroku z dnia 23.V.1975 r., według którego jednym z dóbr

osobistych jest prawo najbliższej rodziny do pochowania zmarłego. O tym, w jakim zakresie uprawnienia te doznają ochrony, rozstrzygają konkretne okoliczności sprawy. Zadanie utrudniają takie czynniki, jak rozpetane namiętności i szermowanie „kultem zmarłego”. Aprobując stanowisko zajęte przez SN w wyroku z dnia 25.V.1975 r., glosator podkreśla, że jedynie „szczególne i daleko posunięte względy na ochronę dóbr osobistych mogłyby przemawiać za decyzją o dopuszczalności ekshumowania zwłok”. Nie bez racji S. Grzybowski wyraża sceptycyzm co do możliwości realizacji w praktyce rozstrzygnięcia zawartego w wyroku SN z dnia 10.II.1975 r., które obarcza pozwaną obowiązkiem odrębnego pochowania jej drugiego męża. Ale na tym nie kończą się wątpliwości związane z tym orzeczeniem. Jak wiadomo, na tle konkretnego stanu faktycznego SN sformułował tezy co do znaczenia porozumienia na temat pochowania zwłok osoby bliskiej. Glosator zaznacza słusznie, że jeżeli raz się akceptuje zawieranie w tych kwestiach porozumień, to trudno zrozumieć, dlaczego dopuszczalne jest ich odwoływanie. Zgadzam się z glosatorem, że tezy SN zostały zbyt szeroko sformułowane. Osobiście uważam, że więcej zastrzeżeń wywołuje druga teza. Nie ulega wątpliwości, że sądy powinny starać się o respektowanie zasady „niezakłócania miejsca spoczynienia zmarłych”. Niepodobna jednak zgodzić się z zapatrywaniem, jakoby wszelkie porozumienia stawały się nieaktualne z chwilą pochowania zwłok. Jak wiadomo, porozumienia w zakresie praw osobistości nie należą do rzadkości. Przytoczone tezy SN pozbawiają ich praktycznego znaczenia w interesującym nas zakresie.

Trzeba podkreślić, że tezy te nie są adekwatne do skomplikowanych problemów, które były przedmiotem rozstrzygnięcia w konkretnej sprawie. Jak to słusznie zaznaczył S. Grzybowski, ich formułowanie było zbędne, skoro o treści orzeczenia z dnia 10.II.1975 r. przesądziły „aktualnie istniejąca sytuacja i ocena doniosłości dóbr osobistych”.

Niniejsze rozważania zmierzały do tego, by wykazać, jak realizowana jest cywilnoprawna ochrona uprawnień związanych z pochowaniem osoby bliskiej. Zapatrywania na ten temat krystalizują się powoli w orzecznictwie i doktrynie. Uznane jest prawo osobistości polegające na kulcie pamięci osoby zmarłej, z którego wynikają poszczególne uprawnienia. W orzecznictwie i doktrynie nie mamy do czynienia z całkowitą odmiennością ujęć, lecz raczej z rozpatrywaniem tej problematyki w różnym naświetleniu.

FELIKS ZEDLER

## Ochrona praw małżonka osoby skazanej na karę konfiskaty

*Autor przedstawia w artykule problematykę wykonania orzeczenia sądowego o karze konfiskaty mienia wchodzącego w skład majątku wspólnego skazanego i jego małżonka i poddaje analizie jurystycznej odnoszące się do tej problematyki odpowiednie przepisy znowelizowanego w 1975 r. kodeksu karnego wykonawczego, kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz art. 841 k.p.c.*